Jako główny powód swego uczestnictwa w sporcie zdecydowana większość dzieci wymienia zabawę. Dopiero na dalszych pozycjach pojawiają się zdobywanie nowych umiejętności, emocje związane z rywalizacją, przebywanie z przyjaciółmi i poznawanie nowych ludzi.

To, co dla wielu dorosłych jest nieodłączną częścią sportu, a więc SUKCES i WYGRANA, u młodych pojawia się dopiero na piątej pozycji. Warto mieć tę różnicę na uwadze! Zarówno trenerzy, jak i rodzice młodych sportowców często traktują ich jak dorosłych, narzucając im sposób rywalizacji przypisany sportowi dorosłych. Zapominają, że dla młodego człowieka większym sukcesem niż wygrane zawody jest poznawanie rówieśników, zdobywanie doświadczenia, nowych umiejętności, zyskiwanie pewności siebie i wiary we własne siły, a także polepszanie sprawności fizycznej.

Dopóki młody sportowiec osiąga te cele, dopóty nie jest przegranym w swojej dyscyplinie.

Sukcesem nie jest pokonywanie konkurentów, są nim starania i wysiłek włożony w DOSKONALENIE SIEBIE.

3 WAŻNE UMIEJĘTNOŚCI RODZICA MŁODEGO SPORTOWCA

1. Dzielić się swoim dzieckiem

Każdy sportowiec ćwiczy pod okiem swojego trenera. Dziecko, dotychczas podziwiające tylko rodziców, teraz w ten sam sposób patrzy na trenera i widzi w nim autorytet. Rodzic nie tylko musi się z tym pogodzić, ale także sam obdarzyć trenera zaufaniem niezbędnym dla osoby, której powierza własne dziecko. Z dużą ostrożnością rodzic powinien podchodzić do podważania kompetencji trenera i słuszności jego decyzji.

2. Zaakceptować porażki swojego dziecka

Każde zawody sportowe niosą możliwość zarówno wygranej, jak i porażki. Ta druga jednak może być bardzo dotkliwa dla młodego zawodnika. W takiej sytuacji rodzic powinien podtrzymać na duchu swoje dziecko. Dzięki temu zawód zmienia się w samoakceptację. Także sam rodzic powinien umieć zaakceptować to, że jego dziecku tym razem się nie udało. Najgorsze co może zrobić to pokazać swoje zakłopotanie, wstyd lub złość.

3. Poświęcić swojemu dziecku trochę czasu

Obecność rodziców na zawodach dziecka jest bardzo ważna, jednak nie zawsze możliwa. Każdy rodzic powinien mu uczciwie powiedzieć, jak często może się na nich zjawiać. Jeśli matka lub ojciec są bardzo zapracowani, jednak chcą wspierać swoją pociechę w aktywności sportowej, to zamiast dawać niemożliwe do spełnienia obietnice, że przyjadą na zawody, mogą po prostu rozmawiać ze swym dzieckiem na temat jego postępów i doświadczeń z gry.

TYPY NIEPORZĄDANYCH POSTAW RODZICÓW MŁODYCH SPORTOWCÓW

1. Rodzice niezainteresowani sportem dziecka

Podstawowym zadaniem rodziców, których dziecko uprawia sport, jest wykazanie choćby minimum zainteresowania tą formą aktywności. Chodzi tu o zwykłe rozmowy o sukcesach, jak i porażkach malucha, uczęszczanie na mecze i turnieje tak często, jak na to pozwala czas oraz (jeśli jest to możliwe) pomaganie w organizowaniu imprez. Dziecko przede wszystkim w rodzinie szuka aprobaty swojej aktywności, a także wsparcia w trudnych sytuacjach. Jednak, gdy rodzic nie chwali dziecka po wygranym meczu, nie pociesza go po porażce albo, co gorsza, w ogóle nie pojawia się na zawodach, młody sportowiec czuje się osamotniony, gdyż nie ma przy sobie bliskich mu osób, z którymi może dzielić swe radości i smutki.

2. Rodzice krytyczni

Na ogół rodzice do pewnego stopnia identyfikują się ze swoimi pociechami, dlatego chcą, aby odnosiły one jak najwięcej sukcesów. Niektórzy jednak zaczynają traktować życie dzieci jak swoje własne, stawiając im wygórowane wymagania oraz nie dopuszczając do żadnych porażek. Dzieje się tak zazwyczaj wtedy, kiedy rodzic sam uprawiał kiedyś daną dyscyplinę i teraz oczekuje, że pociecha odniesie sukces, jakiego jemu samemu nie udało się osiągnąć. Kiedy rodzic jest wciąż niezadowolony z wyników dziecka i zbyt krytyczny wobec niego, wtedy nie daje mu szansy na czerpanie przyjemności z uprawiania sportu, odbiera mu możliwość traktowania sportu jako zabawy, a to jest przecież dla młodych sportowców najważniejsze.

3. Rodzice “krzykacze”

Ta grupa rodziców charakteryzuje się agresją w trakcie trwania zawodów. Taki rodzic uczęszcza na mecze, w których uczestniczy jego dziecko, i do tego stopnia angażuje się w grę, że zaczyna atakować z trybun uczestników imprezy (a więc zarówno zawodników, jak i trenera czy sędziego), wykrzykując swe niezadowolenie. Sprawia tym przykrość swojemu dziecku i przynosi mu wstyd. Przesadne emocjonowanie się zawodami nie tylko denerwuje innych, ale wprowadza zamęt i uczy dzieci niesportowych zachowań. Jeśli rodzic okazuje swoje niezadowolenie wobec dzieci z drużyny przeciwnej, działa to jak pozytywne wzmocnienie dla agresji pociechy wobec nich. Jeżeli rodzic często traci nad sobą kontrolę, to jego dziecko również może się wykazać ograniczoną samodyscypliną oraz skłonnością do wybuchów złości.

4. Rodzice “trenerzy liniowi”

Jedno z podstawowych pytań, jakie powinni zadać sobie rodzice, zezwalając na uczestnictwo pociechy w sporcie, dotyczy tego, czy są w stanie się dzielić własnym synem lub córką z trenerem. Wymóg taki, z pozoru błahy, okazuje się bardzo potrzebny. Niektórzy rodzice, bowiem zapominają w trakcie zawodów, kto jest trenerem i sami próbują instruować dzieci, jak powinny grać. Taka "pomoc" wykrzykiwana z trybun wprowadza zamieszanie, gdyż dziecko ma dylemat kogo słuchać, czy trenera, czy własnego ojca lub matki. Dodatkowy problem pojawia się wtedy, gdy instrukcje podawane przez rodzica są sprzeczne z udzielanymi przez trenera. Może to powodować zamęt i niepewność dzieci, która wskazówka jest prawidłowa i według której należy działać.

5. Rodzice nadopiekuńczy

Dzieci, wobec których rodzice mają wysokie, lecz realne wymagania, osiągają lepsze od innych wyniki, są bardziej dojrzałe, mają wyższą samoocenę i częściej zachowują się altruistycznie wobec innych. Jednak niektórzy rodzice nie stawiają przed pociechami żadnych wyzwań, gdyż nie doceniając ich umiejętności, przesadnie dbają o ich zdrowie i bezpieczeństwo oraz usuwają z ich drogi wszelkie przeszkody. Takie dzieci nie mają potrzebnej swobody a wszystkie ich działania są ograniczane przez nadopiekuńczość matek i ojców. Nietrudno zgadnąć, że taki sposób traktowania przyczynia się do niezaradności dziecka, któremu brak samodzielności i odpowiedzialności. Rodzice tacy nie ufają w kompetencje trenera, wciąż niepokoją się o swoje dziecko, wszędzie doszukując się niebezpieczeństw czyhających na ich "biednego" malucha. Postawa taka może przyczynić się do rezygnacji dziecka z uprawiania sportu, gdyż brak swobody nie pozwala mu poświęcić się treningom i zdobywać nowych umiejętności. Nadopiekuńczość rodziców przyczynia się do wielu niekorzystnych zmian w osobowości dziecka - przez ciągłe rozpieszczanie staje się ono bardzo wymagające, a ciągła zależność od rodziców sprawia, że jest ono ustępliwe i boi się wszystkiego co nowe i nieznane.

Każde dziecko jest niezwykle podatne na wpływy. Jednostką najsilniej je socjalizującą jest najbliższa rodzina, mniejszy zaś udział mają inni ludzie z otoczenia. Wśród najbliższej rodziny szczególną rolę odgrywają rodzice, z którymi dziecko się utożsamia, którzy stają się dla niego wzorem do naśladowania i których sposób odnoszenia się do pociechy i nawiązywania z nią kontaktu oddziałuje na rozwój oraz osobowość dziecka. Warto zatem usiąść czasami w fotelu i poświęcić chwilę na analizę własnych postaw. Pamiętaj… „Dziecko jest jak walizka - znajdziesz w niej tylko to, co wcześniej tam włożyłeś”.